

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Czerwca r. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sankt-petersburskich jest dnia 16 czerwca.

Podług gazety, *le Conservateur Impartial*, przez Ukaz Najwyższy Jego CESARSKIEJ MOŚCI do Rządzącego Senatu, pod dniem 9 czerwca, Hrabia Lambert, radca tajny, mianowany dyrektorem departamentu handlu zagranicznego, i zatrzymuje plac dyrektora kommissyi umorzenia długów.

Generał porucznik i senator, Obreskow, na własną prośbę otrzymał uwolnienie od obowiązków dyrektora departamentu handlu zewnętrznego.

Generał major, Bohdanowicz i, mianowany kawalerem orderu s. Anny 1szej klasy.

W sobotę, d. 9 t. m., z powszechnym żalem, umarł tu, Baron *Möller-Zakomelski*, generał artylerii i minister wojskowy. W znacnym tym jenerale oyczyna traci poświęconego i gorliwego słu-
gę, familja czulego oycy, podlegli dobrego zwierzchnika, liczni przyjaciele i znajomi miłego sobie przyjaciela i powszechnie szacowanego społobywate-
la. D. 14 odprawił się pogrzeb z okazałością wojskową, stopniowi jego należną.

Podług gazety senackiej z dnia 16 czerwca, przez Najwyższe Ukazy Jego CESARSKIEJ MOŚCI do Rządzącego Senatu wydane:

Dnia 28 maja. Pragnąc położyć koniec nieustannemu odnawianiu w obwodzie bessarabskim spraw, pochodzącemu z niedokładności praw tego kraju o dawności, a przeciwnych, równie pożytkom prywatnym, jak i pomyślności ogólnej, ROZKAZUJEMY: przy roztrząsaniu spornych i innych spraw sądowych w obwodzie bessarabskim, stosować się ściśle do rozrządzeń czwartego artykułu Manifestu z dnia 28 czerwca 1787 roku, i uznając nieskutecznym wszelkie okazanie prawa na własność, w ustronném władaniu będącą, jeżeli w przeciągu dziesięciu lat nie czyniono o nią poszukiwania, liczyć takie lat dziesięć dla niemających lat zupełnych, od czasu dójścia ich lat.

D. 3 czerwca. W nagrodę gorliwej służby, jenerałny intendent 2go wojska, 5tej klasy, *Juszniewski*, naylaskawiej podniesiony do rangi 4tej klasy.

Komitet Towarzystwa opieki więzień ogłasza, iż na wykupienie uwięzionych za długi w sankt-petersburskiej turmie miejskiej, wniesiono ofiar do dnia 1 maja r. t. 6952 r. 80 kop. Z tych pieniędzy wykupiono 48 aresztantów, którzy zadłużyli się 15,085 r. 76 kop. Zapłacono kredytorom 6952 r. 80 kop. Darowali kredytorowie 6,245 r. 46 kop. Oddano na wspomnienie 112 r. 50.

Kurs petersburski d. 12 czerw: dukat hollenderski nowy 11 r. 80 kop. Zmiana złota 2 r. 90 kop. Zmiana srebra 2 rub. 72½ kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. - po - - 100 -
68 brzączącą monetą - - 98 - } procentow
58 takąż - - - - 82½ - }

Z Kamieńca podolskiego.

O wiorst kilkanaście od Kamieńca, leży miasteczko Czarnokozińce, stolica dawna Biskupów kamienieckich. Na górze wyniosley ponad samym Zbruczem, wznosi się kościół murowany, do którego teraźniejszy proboszcz, rodem z województwa

kaliskiego, sprowadził przeszłego roku obraz podobny jak w Kaliszu, s. Józefa. Tego roku uniesiony gorliwością budującą, obchodził uroczyscie Opiekę s. Józefa 13 maja: a dla uoczenia dnia tego solenniej; zaprosił na celebry Biskupa dyecezyi podolskiej, orderu s. Anny pierwszey klasy Kawalera, JW. Borgijasa Mackiewicza. Ten niesprawcowany pasterz, poświęcający się chętnie wysokiemu swemu powołaniu, przybył szczęśliwie w wili-
lią nabożeństwa o godzinie czwartej, wśród liczney assystencyi duchowieństwa, i zebranego obywatelstwa: na którego czele znajdował się kościół czarnokoziński kollator, Marszałek powiatu kamienieckiego, JW. Tadeusz Sarnecki. Przed samymi drzwiami kościelnymi powitany został czulą mową od Proboszcza, na którą łaskawie, wprowadzony do kościoła, gdy zasiadł na tronie, odpowiedział, i oświadczył podziękowanie temu Kapłanowi, który nie opuszcza nie dla chwały Boga i dobra bliźniego. Po czym JW. Pasterz zaczął solenne nieszpory, przy odgłosie dzwonów, modłędzy i dobranej muzyki, ofiarowanej na ten obchód przez prezesa, dziedzica Orynina, JW. Stanisława Jaszewskiego, w czasie których doktor teologii i prefekt seminarium dyecezalnego, JX. Markiewicz, nauczał wymownie lud o Bierzmowaniu. Po nieszporach przeszkodził deszcz wspaniałemu oświeceniu kościoła, okazały się tylko różne ognie, na rozwalinach sławnego zamku Czarnokozińskiego, do wyrzutów wulkanicznych podobne. Natomiast o godzinie trzeciej rano, zajął się gustownie i przepysznie ubraniem całego kościoła JW. Graf Maksymilian Sierakowski, dziedzic Zeniszkowia, pobożny i przykładny obywatel, potomek tegoż imienia czcigodnych Biskupów Kamienieckich, który o piętnaście mil, pełen staropolskiej oyców naszych pobożności, przybył na tę uroczystość, z licznymi i bogatymi ubiorami swego kościoła. Po odprawionej wotywie przez Kanonika i Proboszcza Czerczeckiego JX. Górskiego, JW. Pasterz ofiarę Mszy świętej, biskupim obrzędem, sprawował, a Proboszcz Barski i Kanonik JX. Łomnicki w kazaniu swém wystawił uczenie, cel i ducha nabożeństwa. Po skończonej summie, powtórnie prefekt seminarium dyecezalnego oświecał kilkotysięczny lud zgromadzony o ważności Sakramentu Bierzmowania. Po nauce JW. Pasterz bierzmował. Tegoż dnia po nieszporach, odprawionych przez Kanonika Assessora Konsystorza i Proboszcza Kitaygrodzkiego JX. Czuwaszy, facjata kościoła i wieża rzesistym ogniem zajaśniały; dokończył zaś przyjemności fajerwerk, w różnych figurach i obrótach w ogrodzie spalony, na który miejscowy Proboszcz, pełen ludzkości, na przyjęcie gości nie oszczędził.

WIELKIE XIĘZTWO POZNANSKIE.

Poznań dnia 21 czerwca.

Dnia 17 b. m. uyrzeliśmy po drugi raz w murach naszych Jego Królewicowską Mość, powszechnie uwielbianego Xiążęcia następcę tronu. We wsi miejskiej Gurczynie wsiadł Królewic Imię do pojazdu, który tam najstarsi synowie JO X. Radziwiłła, Namiestnika Królewskiego, mieli w pogotowiu, i wraz z tymże Xiążęciem zbliżył się na miejsce, w którym obywatelstwo, mając na czele

władze mi-yskie, zebrane było dla przyjęcia dostojnego dziedzica tronu. Już na granicy miasta pozdrowiły go chorągwie z herbem W. Xięstwa i miasta *Poznania*, niesione od dwóch obywateli w polskim ubiorze narodowym. Odtąd ustawione były chorągwie cechów aż do miejsca, gdzie magistrat i rada municypalna składały Xiążęciu Jmci hołd uszanowania i przywiązania do osoby jego i domu królewskiego. Jedną z córek obywatelskich tłumaczyła te ich uczucia w mowie, wierszami ułożoney, gdy tym czasem innych 11, pięknie jak i ta ubranych, kwiaty Xiążęciu sypały. Zrak pierwszej raczył Królewic Jmć przyjąć drukowany egzemplarz wierszy, dziękując w najuprzejmniejszych wyrazach. Wśród nieustannych okrzyków: *Niech żyje!* i huczney przygrywającej muzyki, udał się ztamtąd Królewic Jmć do pomieszkania JO. Xiążęcia Namiestnika, gdzie Jey Królewicowska Mość, Xiężna *Ludwika*, oczekiwała na przybycie dostojnego gościa, z rodziną swoją. Czekali tam również jenerałowie z całym gronem officerów osady, oraz urzędnicy władz cywilnych, duchownych i miejskich. Królewic Jmć, przed którym JO. Xiąże Namiestnik stawiał obecne osoby, raczył łaskawie rozmawiać ze wszystkimi, a w szczególności z JW. JX. Arcy Biskupem, i zastępcą dyrektora miasta. W czasie tego wysłuchania, obywatelstwo wracając w uroczystym orszaku z chorągwiami swemi, pokazało się przed oknami sali, pozdrawiając chorągwiami, wykrzyknęło trzykrotnie: *Niech żyje Królewic Jmć!* Z wrodzoną sobie uprzejmością dziękował Królewic za te dowody przywiązania mieszkańców *Poznania*. Po oddaleniu się zebranych na przyjęcie osób, przepędził Królewic Jmć wieczór w rodzinnym gronie domu Xięstwa Ichmość Namiestnikowstwa, z którymi o godzinie 10tej raczył przejechać przez oświetlone miasto. Radośne okrzyki ludu, otaczającego wszędzie pojazd Królewica, wyrażały powszechne uczucia z powodu uszczęśliwiającej jego obecności.

Dzień następujący poświęcił Królewic Jmć, częścią swoim czynnościom, częścią dostojnej rodzinie Xiążęcej. Raczył także oddać niektóre odwiedziny, a potem w towarzystwie Jey Królewicowskiej Mości, Xiężny *Ludwiki*, zaszczyścić swą bytnością nowo zaprowadzony instytut szarych sióstr, jeden z najsławniejszych zakładów, które oycowskiemu rządowi Monarchy winniśmy. Zabawił tam Królewic Jmć blisko dwie godziny; wchodził w najdrobniejsze szczegóły tego zbawiennego urządzenia, któremu również jak sumienney troskliwości pobożnych sióstr, około opatrywania chorych, najsprawiedliwsze oddał pochwały. Tegoż dnia JO. Xiąże Namiestnik dał wielki obiad, na który zaproszone było duchowieństwo i władze wojskowe i cywilne.

Wczora o godzinie 7 rano jeździł Królewic Jmć w towarzystwie JO. Xięcia Namiestnika do *Szamotuł*, w celu odbycia przeglądu zebranego tam oddziału wojska, z kąd o godzinie 3 wrócił do *Poznania*. Po obiedzie raczył Królewic Jmć zaszczyścić swą obecnością teatr, gdzie przybyła tu naś. *Jan* część towarzystwa dramatycznego warszawskiego (wystawiła tragedję *Cyd*, podług tłumaczenia *Ludwika Osińskiego*). Po tem widowisku był bal u JO. Xiążęcia Namiestnika, na który zjechało się wielu obywateli z prowincyi, których doszła radośna wiadomość o przybyciu Królewica Jmci. Około godziny 1 po północy opuścił Królewic Jmć towarzystwo, a dziś o godzinie 1 z południa wyjechał z tutejszego miasta, udając się z JO. Xiążęciem Namiestnikiem do *Łabyszyna*, przez starożytne *Gniezno*, które łaską Najjaśniejszego Króla, Oyca Jego, powstaje z gruzów swoich. Z wyrażnej woli Królewica Jmci, nie było żadnego pożegnawczego obrzędu.

Niedawno umarł w W. Xięstwie poznańskim zacny obywatel *Gronowski*, mający blisko 100 lat. Przed zgonem zwołał swych dworzan, każdemu wliczył po 2000 złotych, zwołał oraz wszystkich rolników i obdarzył ich zbożem; nareszcie wszystkich sciskał serdecznie, przepraszał, jeśli którego obraził, i jak patriarchy spokojnie przeniosł się do wieczności. (z *Gazety Warszawskiej*.)

FRANCYA. Paryż dnia 13 czerwca. (z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 9 b. m. przybyło tu z *Madrytu* 20h gońców, wysłanych ze zleceniem nowej rejencji do *Petersburga* i *Wiednia*. Gdy wyjeżdżali z *Madrytu*, panowała tam spokojność, a goście byli tak bezpieczni, jak w czasie pokoju.

Rojaliści hiszpańscy chcą wystawić pomnik, w miejscu, gdzie *Bessieres* d. 20 maja został pokonany, i gdzie wielu mieszkańców *Madrytu* zabito; napis ma być taki: „Tu leży wielu mieszkańców obojczy pici i rozmaitego wieku, którzy ponieśli śmierć z rąk ziomków swoich, hiszpańskich konstytucyjnych, za to, iż wyszli na powitanie białej chorągwy.”

Jenerał *Mina* służył w dawniejszej wojnie hiszpańskiej pod dowództwem młodszego swego synowca, który gdy się dostał w niewolę, żołnierze sami ogłosili go roku 1810 dowódcą swoim. Miał dawniej być posługaczem stajennym w domu zajeżdżnym w *Pampelunie*. W pierwszej wojnie dokazywał w 5,000 ludzi przeciwko francuzom w *Arragonii* i na granicy *Biskai*. Lubi nie pozyskał takich sław, jak synowiec jego, wprowadził jednak większy porządek w korpusie swoim. Wiedział zawsze o obrótach francuzów, a swoje, umiał tać. Prowadził wojnę według swojej woli, nigdy nie słuchał zaleceń, które rejencya przysyłała mu z *Kadyxu*, i mógł polegać na wierności swojej u ludu. W bitwie pod *Wittorią* sprowadził *Wellingtonowi* znaczną dywizyą. Po wojnie nie chciał należeć do wyprawy do *Ameryki*, a potem objął dowództwo w *Nawarrze*. Gdy Król rozkazem, wydanym w *Walencji*, zniósł konstytucyą *kadykską*, *Mina* najpierw ośmielił się z wojskiem swoim uderzyć na *Pampelunę*, i tam ogłosić zniesioną konstytucyą. Nie udał się ten zamysł i musiał uciekać do *Paryża*, gdzie za staraniem Hrabiego *Casaflora*, sprawującego interessa hiszpańskiego, został poymany. Atoli rząd francuzki nie pochwilił tego czynu. *Mina* otrzymał wolność, a Hrabia *Casaflora* dostał pasport z rozkazem, aby natychmiast opuścił Francyą. *Ludwik XVIII* kazał *Minie* wypłacać 500 franków pensyi miesięcznej, i przeznaczył mu mieszkanie w *Bar sur l'Aube*. Za powrotem *Napoleona* z wyspy *Elby*, *Mina* udał się za Królem do *Gandawy*. Po bitwie pod *Belle Alliance* wrócił znowu do *Paryża*, i zajął się gorliwie nauką wojenną, a posławszy o powstaniu na wyspie *Leon*, wyjechał z *Paryża*. Sam jeden przybył do *Hiszpanii*, i wkrótce zebrał wojsko.

Monitor donosi w liście prywatnym z *Madrytu* pod d. 29 maja. „Uwięziono kilka osób, które, zamiast spokojnego sprawowania się, myślały o rewolucyi, mogącey zrzucić wielkie nieszczęście ze względu na rozjątrzenie umysłów. Uwięziono także wielu członków tajnych towarzystw, znajdujących się jeszcze w *Madrycie*. Mam nadzieję, iż czynność rejencji ustanowionej przez Xiążęcia *Angouleme*, przytłumi intrygi i spiski.

Wychodzący w *Tuluzie* dziennik donosi, iż główna kwatera jenerała *Molitor* była d. 26 maja w *Fraga*, i że 4 półk liniowy uderzył na *Monlon*, co lubo nie wzięło pomyślnego skutku, wojsko jednak wielkie męstwo okazało i z niecierpliwością czeka powtórnego rozkazu; ze strony naszej jeden saper i kilku innych żołnierzy zostało ranionych.

Dnia 13 czerwca. Dokończenie przerwanej wiadomości, odebranej tu przez telegraf z *Madrytu* pod d. 9 b. m.: „Przejęty przez nas list pisany do jenerała konstytucjonistów *Lopez Bannos*, donosi, iż d. 1 b. m. zniesiono konstytucyą w *Lisbonie*. Przybyły do *Madrytu* oficer portugalski zapewnia, iż Hrabia *Amarante* wszedł znowu do *Portugalii*, i że sprawa królewska odniosła tam zupełny tryumf.”

Xiąże *Angouleme* dał następującą odpowiedź na podany mu adres grandów hiszpańskich:

Do Xięcia *San Fernando*: „Mój Kuzynie! Z wielką radością przyjmam adres, który mi W Pan

imieniem grandów hiszpańskich podaleś. Wynurzone w nim uczucia są takie, jakich się od zacych i wiernych poddanych można było spodziewać. Wiedziałem, iż przybysząc w imieniu Króla, Pana mojego i stryja, dla przywrócenia pokoju w Hiszpanii, pojednania jej z Mocarstwami europejskimi, i pomocy do oswobodzenia jej Monarchii, mogę polegać na wsparciu wszystkich prawdziwych hiszpańców. Grandom królestwa tego przystało dać w tej pamiętnej epoce świetny przykład, przystąpienia do życzeń i usiłowań naszych. Zamiary moje są podobne do zamiarów Wspaniałych. Pragnę również jak Wspaniałych, aby Król nasz był wolnym, i miał potrzebną władzę do utwierdzenia szczęśliwości narodu swego. Wszecchnośny, który daje opiekę dobrym Królom, jako też wiernym i bogobojnym ludom, ziści to życzenie. Proszę Boga, aby Wspaniały, mój kuzyn, miał w swej świętej opiece. — W Madrycie 7 czerwca 1823 roku.

(podpisano) *Ludwik Antoni.*

W dzisiejszym *Monitorze* czytamy następujące raporty Hrabiego *Guilleminot*, i marszałka *Moncey* do ministra wojny.

W Madrycie dnia 7 czerwca.

„Oddział pod dowództwem generała porucznika Hrabiego *Bordesoult* stał d. 5 b. m. w *Puerto-Lupiche*, a przednia straż jego miała wczoraj przybyć do *Manzanares*. Wszędzie ją dobrze przyjmują; cała droga przez *Sierra Morena* jest wolną, a lubo dowódca konstytucjonistów *Chaleco*, który z 800 ludźmi przechodził prowincję *La Mancha*, ruszył d. 5 b. m. z *Manzanares* dla udania się do *Las Penas Perros*, nie zdaje się jednak, aby tam myślał usadowić się i połączyć z inną wojskiem. Goniec kupiecki, który d. 3 b. m. wyjechał z *Sevilli*, donosi, iż tego dnia zebrało się 60 do 70 członków stanów, dla postanowienia względem wyjazdu Króla, czyli ma być zawieszony do *Kadyksu*, albo do portu *Santa Marya*, lub też do *Badajoz*. Ze zaś zdania były rozdwojone, miano więc odłożyć sessję do dnia następującego, dla ostatecznego rozstrzygnięcia tej ważnej okoliczności. Wielkie zaburzenie umysłów panuje w *Sevilli*; osada jednak, złożona z 3 do 4 tysięcy żołnierzy wszelkiej broni, do której należy znaczna część milicji, czekającej tylko dogodnej pory do ucieczki, powściąga mieszkańców. Lecz i ta osada, podług zapewnienia gońca, przynajmniej w części, jest już podejrzaną u konstytucjonistów. Zbierały się tłumy ludu dla poparcia sprawy królewskiej; wydawano okrzyki: *Niech żyje Król samowładny!* W skutku czego strzelano do ludu, i kilku żołnierzy kamieniami i kijami raniono. Z tego wszystkiego widać, iż w *Sevilli* panuje już wielki nieład. — Oddział pod dowództwem generała Hrabiego *Bourmont* wyszedł d. 5 b. m. z *Talavera della Reina*, w celu udania się na lewy brzeg *Tagu*. Naczelnik rojalistów *Merino*, który stał w *Plasencyi*, zasłania lewe skrzydło i ciągnie do *Caceres*; wojsko stoi z tamtej strony *Talavera* w *Almoraz*, *Oropesa* i *Arzobispo*. Gdy konstytucjonisci dozwolili sobie niejakich poruszeń na granicy aż do *Santander*, przeto generał *Huber* ruszył d. 5 b. m. z *Burgos* z oddziałem ruchomym, złożonym z 4 batalionów piechoty i 200 jazdy, dla udania się do *Aguilar del Campo*, a tym czasem generał porucznik *Bourke* działa ciągle w prowincyi *Leon* i zagraża *Oviedo*. Nie wątpimy, iż o bróty te sprawią jak najlepszy skutek.“

(podpisano) Major generał Hrabia *Guilleminot*.

W *Granolles* dnia 8 czerwca.

„Przybyłem tu w zamiarze rozpoznania stanowiska nieprzyjacielskiego z tej strony *Barcelony*, i udania się do *Mataro*, dla obeyrzenia tak nazwanego szczytu kapucyńskiego, który dla obrony zakładających się tam składów chce umocnić. Dowiaduję się w tej chwili, iż *Mina* pokazał się w *Cerdagne*; ciągnę więc do *Vich*, abym ztamtąd przedsięwziął potrzebne środki. Baron *Eroles* i generał *Saint Priest*, którzy z 5000 wojska stali w *Berga*, muszą już ściegać *Minę*. W nocy z d. 4 na 5 b. m. generał *Vence*, dowodzący w *Mataro*, donosił generałowi *Curial*, iż podług odebranych wiadomości, nieprzyjaciel chce powtórnie uderzyć

na to miasto. Umówili się więc obaj generałowie, pierwszy poszedł do *Argentona*, a drugi do *La Rocca*; aby nieprzyjaciela skłonić do uderzenia na *Mataro*; gdy jednak nieprzyjaciel zrana d. 5 b. m. stał spokojnie na miejscu, oddziały, więc nasze zajęły znowu dawniejsze stanowiska swoje. Udam się z *Vich* do *Girony*, i dopóki nie nadejdą zapowiedziane mi przez J.W. Pana posiłki, zajmować będę stanowiska pod *Cardeden*, abym według okoliczności mógł się zwrócić do *Vich*, *Mataro* lub *Manresa*. Zaraz po przybyciu posiłków, uczynię przysposobienia do zamknięcia *Barcelony*.“

(podpisano) Marszałek *Xiążę Conegliano, Moncey*.

Wczoraj nadeszły tu dwa bataliony gwardii królewskiej, które stały na osadzie w *St. Denis*; zastąpią pół liniowy, który wyszedł do wojska.

Pożyczka, którą stany hiszpańskie chciały zaopiekować w Anglii, zupełnie się rozchwiała. Półkownik *Fabvier*, który wyjechał do Londynu po ludzi, pieniądze i broń, nic z tego wszystkiego nie dostał.

Dnia 15 czerwca. Odebrano tu przez telegraf wiadomość z *Madrytu* pod d. 11 b. m., iż przednia straż oddziału generała *Bordesoult* spotkała d. 8 b. m. pod *Santa Cruz* korpus nieprzyjacielski, wynoszący 1,500 ludzi, zupełnie go rozproszyła, zabrawszy chorągiew, dwa 8mifuntowe działo i 600 jeńców. Francuzi nie utracili ani jednego człowieka. W skutku tego zwycięstwa, generał *Bordesoult*, stanął d. 7 b. m. w *Manzanares*; a pikiety jego były w *Valdepenas*; nazajutrz zaś (d. 8) zrana chciał znowu ruszyć dla doścignienia (jeśli można) tylnej straży nieprzyjacielskiej, która tylko była o 3 mile. Generał *Bourmont* odniósł także niejakie korzyści nad nieprzyjacielem w *Extremadurze*. Generał *Vallin*, dowodzący przednią strażą, opanowałszy d. 6 b. m. zrana, bez żadnej straty, most pod *Arzobispo*, osadzony 400 ludźmi z *guadalaxarskiego* pólku piechoty i 100 dragonów, ścigał nieprzyjaciela aż do *Valdelascasas*, zkąd d. 8 b. m. chciał posunąć się do *Romangordo*. Generał *Bourmont* udał się sam z resztą korpusu swego do *Almaras*, gdzie d. 8 b. m. chciał przejsć rzekę *Tagus*. Hrabia *Molitor* donosi pod d. 5 b. m. z *Segura*, iż bez przerwy ciągnie ku *Terruel*, gdzie ma być oszacowany korpus nieprzyjacielski, i dokąd spodziewa się przybyć d. 7 b. m. *Ballasteros* stoi na drodze między *Terruel* i *Walencyą*.

Podług urzędowych wiadomości z *Perpignan* pod d. 9 b. m., *Mina* ustąpił zupełnie z *Cerdagne*, i mając 2000 piechoty, 80 jazdy i 20 mułów, ładowanych potrzebami wojennymi i pieniędzmi, cofnął się przez dolinę *Ribas*. Zdaje się więc, iż chciał tylko utorować sobie drogę, aby uszedł ścigania generałów *Donnadieu*, *Saint Priest* i *Eroles*. Domyślają się, iż teraz, kiedy francuzi szukają go w *Cerdagne*, zwróci się do *Figueras*. Podług zeznania kilku xiąży hiszpańskich, część korpusu jego miała już być d. 8 b. m. w *Campredon*.

Dziennik Rozpraw umieścił następujące wiadomości o ostatnich wypadkach w Portugalii: D. 8 b. m. otrzymał *Xiążę Angouleme* list od generała *Bourmont*, donoszący, iż rozmawiał z gońcem, jadącym z *Lisbony*, któremu generał *Zayas* zabrał wprowadzić listy, lecz pozwolił mu udać się w dalszą drogę, i że, podług powieści jego, kontrrewolucya nastąpiła d. 1 b. m. w *Lisbonie*. Wkrótce potem przybył do *Madrytu* goniec, którego generał *Bordesoult* wyprawił d. 7 b. m. z *Manzanares* do *Xiążęcia Angouleme*, i który przywiozł gazety sewilskie z dnia 3, 4 i 5 b. m. Ostatnia z tych gazet zawiera następujący artykuł z *Lisbony* pod d. 28 maja: „Czasowi, w którym żyjemy, zostawiono dowiedzieć się o podłości i być świadkiem niebiegłego wypadku, którego sprawcą był *Silveira*, wyrodny portugalczyk, bliski krewny nikczemnych buntowników. Dawno już nie ufał rząd brygadierowi *Campayo*; oddał go więc, a półk jego dostał d. 27 b. m. zrana rozkaz, opuszczenia stolicy i udania się do prowincyi *Beira*, aby się przyłączył do tamiecznego wojska obserwacyjnego. Rozkaz ten wziął skutek; lecz w niejakiej odległości od stolicy, półkownik pólku miał mowę do żołnierzy, i skłonił ich, aby z nim wrócili do *Lis-*

bony. Stanawszy nie daleko miasta, posłał następujący list do dowódcy: *Kochany mój jenerale i przyjacielu! 23ci półk chce oddalenia terazniejszych ministrów; mianowania nowych; Króla mającego dostojność i znaczenie; konstytucji utwierdzającej szczęście i spokojność kraju, a nie wzniecającej wojny domowe; wyteptania każdej fakcji, która jest przeciwną Monarsze i narodowi, jedności i zapomnienia przeszłości. Tego zapewne i WPan chcesz; położy się więc koniec nieprawości.* (podpisano) Souza. — Tężże nocy o godzinie pierwszej infant Don Michał, syn Króla, opuścił dom oycowski i w towarzystwie kilku karabinierów 4go półku, przylączył się do owych nędzników. Niewiadomo jeszcze, jakie są projekta tego Xiążęcia. Rząd tymczasem użył najdzielniejszych środków do znieweczenia tego spisku. Nieustająca komisya stanów ogłosiła ocyzność za będadą w niebezpieczeństwie. Nie podpada żadney wątpliwości, iż wzmiankowany spisek, był bardzo znacznym, kiedy w *Sevilli* nie śmiano o nim zamilczeć. Powrót Hrabiego *Amarantego* z korpusem swoim do Portugalii, każe sądzić, iż kontr-rewolucyą w tym kraju można już uważać za skończoną. Od d. 15 maja rozjechały się stany z *Lisbony*, a pozostali ich członkowie, wypróżniwszy kassy, popłynęli, zapewne, do Ameryki.

D. 16 czerwca. Przednia straż Hrabiego *Bordesoul* uderzyła d. 9 b. m. pod *Vilches* na szczytki nieprzyjaciela, który stał przy *Plasencyi*, wynoszące 300 piechoty i tyleż jazdy, i przymusiła je do ucieczki. Zwycięzcy zabrali 260 jeńców, między którymi jest 11 oficerów. Pikiety francuzkie stały d. 10 b. m. w *Baylen*.

Bajonna dnia 10 czerwca.

(z teyże gazety.)

Donoszą z prowincyi *Galicyi*, iż *Morillo* d. 24 maja wszedł do *Lugo*; dniem pierwey jenerał angielski *Wilson* opuścił to miasto, w celu udania się do *Lisbony*.

Jenerał neapolitański *Pepe*, wysiadłszy na ląd w *Vigo*, popłynął znówu do *Lisbony*, zkąd, jak słyhać, myśli udać się do *Sevilli*.

W *Galicyi* ma działać korpus ochotników *Pastora*, wynoszący 3000 ludzi i na kilka części podzielony, oraz korpus *Palarea*, złożony podobnie z 3000 ludzi. *Campillo* jest na czele 800 ludzi, a *Duhagon*, bogaty kupiec z *Bilbao*, ma 500 ludzi.

Od dnia wczorayszego biega tu pogłoska, iż większość stanów hiszpańskich uwięziła 40 deputowanych; inne także wiadomości, rozchodzące się o woysku konstytucyjnem, nie są pomyślnie dla niego.

Spodziewamy się tu dziś lub jutro przybycia jenerała *Odonnel*, Hrabiego *Abisbal*, który jedzie do *Paryża*.

Perpignan dnia 11 czerwca.

(z teyże gazety.)

W nocy z d. 27 na 28 maja, 20 uzbrojonych ludzi wpadło z *Cerdagne* do *Francyi*, ze znaczną ilością przemycanych towarów, i udało się przez powiaty *Saillagous* i *Mont-Louis* do departamentu *Arriege*. Pierwsza straż celna, złożona tylko z 3 dozorców, musiała ustąpić przewyższającej sile; jednego z nich śmiertelnie raniono; drugiego związano i o milę uprowadzono; trzeci zaś potrafił umknąć, i główney komorze celney w *la Llogonne* donosił o tym wypadku. Komora posłała ratychmiast kilku strażników konnych w pogoń za przemycającymi, których dościgniono nie daleko *Carcaniere* w departamencie *Arriege*. Uderzono dzielnie. Strażnicy, mimo przewyższającej liczby przemycających, zabrali wszystkich 12 mułów ładowanych cukrem, a przemycający uciekli.

HISZPANJA.

Madryt dnia 25 maja.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Woysko konstytucyjne, z którem *Casteldios*, po złożeniu naczelnego dowództwa przez Hrabiego *Abisbal*, wyszedł z tutejszey stolicy, rachują do 7000 ludzi; jenerał *Zayas* miał zatrzymać

1200 ludzi w *Madrycie*. Rzeź, jaka nastąpiła między ludem w czasie uderzenia *Bessiereza*, listy prywatne opisują zgodnie z doniesieniami rojalistowskiemi o tym smutnym wypadku. Piechota strzelała śrotem z jednego działu, a wracająca ze ścigania rojalistów jazda, rąbała pospólstwo. Blisko 500 mężczyzn, kobiet i dzieci zabiło lub raniono, a około 1000 do więzienia wtrącono. Gdy dnia 23 b. m. zrana weszło 4000 francuzów, a woysko jenerała *Zayas* ustąpiło, rozjątrzenie mieszkańców, powyższem zdarzeniem powiększone, lub dopiero wzbudzone, okazało się jawnie przez obalenie kamienia konstytucyjnego, zburzenie sali posiedzeń stanów, zniszczenie papierów tychże stanów, grabowanie kilku domów, i spalenie przez kata xiążki obeymującej konstytucyą, oraz wizerunku jenerała *Riego*. Weyscie więcej woyska powściągnęło ten rozruch. Przez dwa dni snuły się tłumy zbroynych ludzi po ulicach *Madrytu*.

Od granic hiszpańskich dnia 8 czerwca.

(z teyże gazety.)

Gdy *Mina* d. 26 z. m. pokazał się pod *Vich*, xięża tameczni zachęcał lud do broni. Obywatele odrzucili odezwę, którą *Mina* przysłał.

Piszą z *Bajonny* pod d. 5 b. m. iż grandowie hiszpańscy, *Margrabia Cerales*, Hrabowie *Mompur Fuenies*, *Punonrostros* i 3 lub 4 innych, zebrałi się w domu Xiążęcia *Medinaceli* w *Madrycie*, i napisali do Króla hiszpańskiego prośbę o utworzenie Izby Parów, przeciwko czemu oświadczyli się inni grandowie. *Abisbal* i *Martinez de la Rosa* mają bawić w *Madrycie*, i porozumiewać się z przyjaciółmi swymi, którzy żądają odmiany, nie zaś uchylenia konstytucyi.

Słyhać, iż jenerał *Ballasteros* miał d. 28 z. m. powrócić do okolic *Walenyi*.

ANGLIA.

London dnia 10 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Słyhać, iż Król nasz przedsięwzemie d. 24 b. m. żeglugę po morzu, i tym końcem nakazano jak nayszybciej przysposobić okręt w *Portsmouth*.

Bawiący w *Londonie* hiszpan, nazwiskiem *Józef Mora*, podał do gazet tutejszych długą odezwę do narodu angielskiego, w której broni sprawę konstytucyjnych ziomków swoich, a wróżąc jej pomyślny wypadek, zachęca anglików, aby wspierali usiłowania konstytucjonistów hiszpańskich. Na zbiecie oświadczoney w tey odezwie nadziei, gazeta ministeryalna, *Gonicé*, przytacza dotychczasowy bieg wypadków w Hiszpanii, od chwili weyscia francuzów, i sposób myślenia przynajmniej dziewięciu dziesiątey części ludu hiszpańskiego, okazywany wszędzie przy posuwaniu się woyska francuzkiego. Zdumiewa się oraz nad zbrodniczym uporem ministrów konstytucyjnych, którzy dumnie odrzucają żądania *Francyi*, o poprawę konstytucyi, narzuconey Królowi przemocy oręża, przywiedli kraj do dzisiejszego nieszcześcia.

O terazniejszych ministrach hiszpańskich mamy następującą wiadomość: *Perez de Castro*, minister interesów zagranicznych należał do układania konstytucyi roku 1812. Po powrocie Króla w roku 1814 został wygnany z kraju, i dopiero w roku 1820 objął urząd ministra i członka nadzwyczajnych stanów; nie ma uporu, i zdaje się skłonny do odmiany konstytucyi. *Calatrava*, Minister sprawiedliwości, celował szczególnie w nowey rewolucyi. Zna prawodawstwo i dawną konstytucyą; należał oraz do napisania konstytucyi roku 1812. Po powrocie *Ferdynanda* siedział w więzieniu w *Medilla*, dopóki roku 1820 uwolniony, nie został obrany deputowanym. Układał nową księgę praw karnych i otrzymał urząd prezesa najwyższego sądu. *Zarco de Valle*, minister wojny, stał się groźnym dla fakcyonistów, gdy był dowódcą w *Arragonii*; ma ścisłą przyjaźń z *Miną* i zdaje się bardziej chcieć sławy, niż władzy. *Xandiola*, minister skarbu, poświęcał się z młodą nauce ekonomii polityczney, i w roku 1814 był członkiem stanów. Uszedł losu przyjaciół swoich przez ucieczkę do Anglii, gdzie zajął się dalszą nauką swoją. Powrócił roku 1820 i został jeneralnym

DODATEK.

Wilno dnia 25 Czerwca Roku 1823 r. s.

A N G L I A.

kassyerem. Capas Minister morski, nie grał dotąd znakomitej roli; ma być jednak dobrym oficerem morskim. *Vadilla*, minister posiadłości zamorskich, był w latach 1820 i 1821 członkiem stanów. Przyłożył się w roku 1820 do usmierzenia rozruchów w *Kadyxie* i *Sevilli*.

Dziś odprawiono się tu zgromadzenie rady gminnej dla wsparcia hiszpanów. Pan *Galloway* podał kilka w tej mierze wniosków, a mianowicie, aby zgromadzenie uchwaliło 1000 funtów szterlingów z funduszu miasta na zasilenie narodu hiszpańskiego. Wnioski jego przyjęto większością kresk.

T U R C Y A.

(z *Kuryera Warszawskiego*.)

Turcy zbierają się pod *Laryssą*, greccy spieszą tam także w znacznej sile, a zatem w krótko może przysięść do walki. Turcy spodziewali się znacznego wsparcia od albańczyków; lecz ci nie mają ochoty im pomagać, owszem wzrastające powstanie w tej prowincji wróży dobre skutki dla greków. Wódz grecki *Bozarys* w ostatnich kilku miesiącach znacznie wzmocnił swój korpus, największą pomocą doznaje od mieszkańców *Akarnanii*. *Ipsarioci* obiecują nasilniejsze wsparcie dla greków, mają oni 280 armat, i 12,000 dobrze uzbrojonych żołnierzy, mają przy tem 25 okrętów każdy od 12 armat i 120 biegłych marynarzów, prócz tego wiele statków palnych i 136 należycie uzbrojonych statków mniejszych, nader użytecznych w prędkiej walce morskiej. Na wyspie *Idryi* nowo wybudowany warowny zamek, może stać się postrachem dla muzułmanów. W *Nikonie* młoda greczynka, córka bardzo majątnego obywatela, mając na piersiach krzyż dyamentowy, objeżdżała konno szeregi wojowników, i nęgieńwie zachęcała do walki i obrony; jej rzadkie wdzięki, jej płynna wymowa i postać bohatyrska wzniewała nowy zapal między grekami; a w ciągu 4 niedziel zebrało się do jej pólku 16 kompanii, każda po 50 ludzi; ten pólk wkrótce wyruszy do *Napoli di Romania*. — Mówią, że *Abdallah* Basza *Saloniki* nie odebrał sobie życia, lecz zabił urzędnika przystanego od Sultana: poczem wypowiedział posłuszeństwo.

C H I N Y.

(z *Gazety le Conservateur Impartial*.) Oto tłumaczenie wierne pisma urzędowego chińskiego które się ukazało po wielkim pożarze w *Kantonie*

O d e z w a.

Ching, członek departamentu wojskowego w Pekinie, cenzor należący do departamentu inspekcji powszechnej, fetuk prowincji *Kantonu* i naczelny intendent taryf zbozowej i t. d., wydał tu nader surową odezwę, tyczącą się przedmiotu ważnego.

W dniach 18 i 19 dziewiątego miesiąca tego roku, przez pożar, którego stróż kramny był sprawcą, a który tak nagle wiatr gwałtowny rozniósł, iż siły ludzkie nie mogły wstrzymać szerzenia się płomieni, które pochłonęły więcej jak 2400 kram, domów i szpichrzów, pokaleczyły i poraniły ludzi w liczbie wiele razy dziesięć, i zniszczyły sprzęty i towary należące do kupców i cudzoziemców, a których wartość wyraża się przez wiele stów tysięcy i dziesiątków stów tysięcy. Blask i chwala *Kantonu* znikły w tym pożarze, jako owady upstrzone po spalaniu się w płomieniach. Od wielu wieków nie zdarzyło się nic podobnego. Wy

panowie kupcy, biedni rodacy i cudzoziemcy, którzyście doznali tej klęski, zesłaney z nieba, nie sami jedni macie serce zasmucone i zranione; ja, który jestem *Fohy*, doznawałem ciągłych bólów ciała i niepokojności umysłu z tej przyczyny, jak tylko moje uszy usłyszały, i oczy moje oglądały to, co się działo. Lecz przysłówie niesie, że wszystkich napałow i ze wszystkich naczyń, niczego nie ma, czego by przeznaczenie wprzód nie przygotowało. Sąd ten przez ogień jest bezwątpienia skutkiem wpływu rzeki *Perłowej* (która płynie pod murami naszego miasta), a który powinien był nastąpić w czasie przepisany. Żądam jednakże, ażebyście wy panowie kupcy, biedni krajowcy, i cudzoziemcy, poddali się temu, tak sprawiedliwemu przeznaczeniu. Nie smućcie się, nie troszczcie się, nie utyskujcie, nie wdychajcie, i nie szemrajcie, przeciwnie, nie oskarżajcie ludzi i nie powiększajcie przez to waszego smutku i zmartwienia! Lecz waszym jest obowiązkiem dawać baczność na to ostrzeżenie z góry. Załujcie za wasze grzechy, weyjdźcie w sumienie, i mieycie zawsze przed oczyma te cztery słowa: Zasady religijne, serce czyste. I w rzeczy samej, postępując podług tego, co one wyrażają, nie zarumienicie się bynajmniej w obliczu bogów w dzień sądu, a wysokie niebo, bez wątpienia, wspierać was będzie potajemnie.

A żądam możecie wiedzieć, że to, co pozostało od płomieni pożerających, nie wzniesie się znów w słupach złota, w bryłach klejnotów, w bogactwach i w zaszczytach? Wy, którzy jesteście w stanie rozkazuje się wam przez niniejszą odezwę, odbudować, jak najszybciej mieszkania, na tem samym miejscu ziemi, na którym stały; ale strzeżcie się sięgnąć na własność waszych sąsiadów: bo jeżeli wy dopuścicie się tak wielkiej zbrodni, zostaniecie oskarżeni i ukarani bez litości. Co się zaś tyczy ubogich pogorzałych, wydałem rozkazy rządowi miejscowemu, ażeby spisał ich listę imienną, rozdał im zboże i postępował z nimi z politowaniem. Poleciłem również pewnej liczbie urzędników i wojsku, ażeby odbywali straż we dnie i nocy po ulicach, a jeśliby się znaleźli ludzie, którzy zabijają i kradną, wolno jest dyrektorom budynków, uczaiom, kupcom, ubogim krajowcom, urzędnikom policyjnym i stróżom nocnym, połączyć się z urzędnikami i żołnierzami, ku wstrzymaniu złoczyńców i zaprowadzeniu ich przed urząd, izby, jeśli oskarżenie będzie dowiedzionem, zostali ukarani śmiercią przez bicie kijami.

Co się tyczy cudzoziemców, którzy na statkach przez morza, rozległe na kilkadziesiąt tysięcy mil, przybyli dla handlu do niebieskiego kraju naszego, stracili oni w jednym dniu to wszystko, co posiadali, i nie mają na stałym lądzie żadnego miejsca, gdzieby mogli odpocząć: rzecz zaiste godna litości. Rozkazuję niniejszem wszystkim kupcom *Hangu*, ażeby postępowali tak, jak bezpieczeństwa cudzoziemców wymaga: aby im dali przytułek spokojny, tak, iżby żadnemu z nich nie zbywało miejsca, gdzieby mogli przebywać. Rozkazano jest wszystkim urzędnikom, panom krajowym, kupcom, ubogim krajowcom, i cudzoziemcom, do którychby się to stosować miało, ażeby się stosowali do niniejszego postanowienia. Nie sprzeciwiajcie się odezwie szczególnej;

Yaogan drugiego roku, 10go miesiąca 2go dnia.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 czerwca rubel srebrny 3 rub. 79½ kop., czerwony złoty nowy r. 11 kop. 75, stary r. 11 kop. 55, imperyal r. 36 kop. 80½.

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora: Andrzej Bucharski Rzeczywisty Rada Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Licytacya Owiec hiszpańskich do 1000 sztuk wynoszących; w majątku Hoduciszkach w Gubernii Wileńskiej, Powiecie Zawileyskim, Parafii Hoduciskiej, od Święcian o mil 4, od Widz o mil 3, od Postaw i Komay o mil dwie położonych, odbywać się pocznie od dnia 18 miesiąca julii, roku 1823, aż do czasu zupełnego wyprzedania. Dat w Wilnie roku 1823 junii 23 dnia.

1. W roku teraźniejszym 1823 dnia 18 junii z pół dnia zbiegł z majątku Mostwiliшек W. Karola Mosiewicza Sędziego Ziemskiego Powiatu Oszmiańskiego włościanin poddany Tadeusz Giruc piwowar, bez najmniejszej okazji, którego przymioty są następujące: urody sporej, w korpusie ciętkawo pleczysty, lat 26 mający, twarzy okrągławej trochę niby ospowatej, nosa dobrze zadartego, oczu i włosów ciemnych, krótko ostrzyżony, w mowie z ruską chłopską miesza polszczyznę, i w doł na ziemię często patrzy, ma na sobie surdut granatowy sukienny wynoszony bez rozkroju z tyłu, maytki i kamizelkę tegoż koloru, i sukna, oraz chustkę na szyi granatową ordynaryjną w cynki, czapkę sukienną z brylem, osobno kaszkiety cyratowy czarny podszyty żółtą skurką, na której litery G. P. także zabrał fuzyą, węzeł z bielizną i ruchomością. Ktoby dostawił takowego zbiega do miejsc jakiegokolwiek władzy policyjnej, lub właścicielowi, mimo największą wdzięczność, odbierze w nagrodę rubli srebrem 15. Pisano 1823 r. junii 24 Mostwiliški.

Oświadczenie.

1. Excerpt z protokołu potocznego Ziemskiego Powiatu Mińskiego w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego oświadczenia pod pieczęcią urzędową Ziemską Powiatu Mińskiego tegoż czasu stronie potrzebującej jest wydan.

Roku 1823 miesiąca junii 16 dnia. Na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Ziemskim Powiatu Mińskiego czynię oświadczenie imieniem WJ. Pani Karoliny Kałęczynskiej z następnej okoliczności: Stanisław Kałęczynski zawierając związki małżeńskie z oświadcządzającą się i wzięwszy po niej posrę i znaczną wyprawę, dokumentem reformacyjnym 1793 decembra 30 dnia wydany, a w roku 1795, apryla 1 dnia, przed Aktami Województwa Nowogrodzkiego przyznany, na wszelkim swoim majątku wniosek takowy z reformą opisał i zabezpieczył, lecz gdy w kolei dalszego życia nie tylko funduszu nie zgromadził ale nawet wniosek oświadcządzający się stracił, i ostawił żonę wraz z dziećmi bez najmniejszego sposobu, przeto żałująca po śmierci męża w roku 1818 apryla 4 dnia przez uproszonego WJ. Pana Tadeusza Szynkiewicza w celu zawiadomienia kredytorów zeszłego męża uczyniła w Aktach Ziemskich Mińskich oświadczenie, iż ś. p. Stanisław Kałęczynski, żadnego majątku nie zostawił, że szczupła rucho-

mość jest jej własnością; a wydzielona scheda z exdywizyi Kobryńskiej, skutkiem daru zeszłego Mikołaja Bereśniewicza na odpowiedź jej wniosku nie wystarcza; mimo to jednak, gdy dochodzi do wiadomości żałującej, iż niektórzy z kredytorów zeszłego męża, obligi im wydane, przekazują innym osobom. przeto widzi się być przymuszoną ostrzedz niniejszym manifestem, że jak do żadnego obligu zeszłego swojego męża nie pisała się, i o zaciąganiu długów nie wiedziała, tak z własnego funduszu odpowiadać za nic nie jest obowiązana, i że ktobykolwiek chcąc rościć pretensye do szczupłego żałującej majątku, nabywa; czy to obligi, czy to rachunki, lub jakiegokolwiek skrypta przez samo jednego zeszłego Stanisława Kałęczynskiego wydane, że takowych pod żadnym tytułem nieprzyymie, ani wypłaty onych zaręcza, i w tym celu niniejsze oświadczenie, dla umieszczenia w Gazetach Kurjera Litewskiego w Aktach Ziemskich Powiatu Mińskiego zapisuje. U tego oświadczenia podpis takowy: w imieniu matki mojej Raymond Kałęczynski.

Wolno drukować poświadczam. Rudolf Piszczalto Sędzia Ziem. Miński.

Zgodno z protokołem Leonard Bartoszewicz Ziem. Ptu Miń. Regent.

W e z w a n i e.

1. Od zeszłego z tego świata ś. p. Jana Kołba Witebskiej Gubernii Rzeczyckiego Ptu Podkomorzego testamentem dla małoletnich dzieci naznaczeni opiekunowie: nie znajdując w papierach jego dokładnej wiadomości o długach obciążających pozostały małoletnich fundusz, a chcąc pewne przedsięwziąć środki do opłaty procentów i kapitałów; czynię do wszystkich zeszłego Jana Kołba kredytorów i pretensorów niniejszą odezwę, i proszę aby teraźniejszego roku mca października 1 dnia Witebskiej Gubernii Rzeczyckiego Ptu do majątności Nowa-mysł zwanej, a tegoż roku mca grudnia 15 dnia Lepelskiego Ptu do majątności Miedzyc (gdzie któremu kredytorowi z położenia miejsca dogodniej będzie) sami lub przez umocowanych pełnomocników z autentycznymi obligami dla układów przybyć raczyli, i na ten koniec niniejszym trzykrotnym wezwaniem przez Gazetę Kurjera Litewskiego wszystkich kredytorów i pretensorów w imieniu swoim i kolegów zapraszam. Działający Opiekun Konstanty Weyssenhoff były Marszałek Ptu Lepelskiego.

Roku 1823 mca junii 22 dnia, takowe wezwanie Redakcyja może przyjąć do Gazet Kurjera Litew. poświadczam. Michał Sawicki Prezydent Ziem. Ptu Wileń. i Kawaler.

2 Przybyło zza granicy z Czech z miasta Pragi dwóch Piwowarów znajdujących się dobrze na robieniu różnego gatunku piwa, jeżeliby kto sobie życzył którego z nich mieć, można ich znaleźć w mieście Wilnie w domu Maxa na ulicy Wileńskiej na przeciw Teatru.

Wyjeżdżają za granicę.

3. Do Austrii Józef Frank Professor tu-tejszego Imperatorskiego Uniwersytetu Radzca Stanu i Kawaler, z żoną i rezydującą przy niej Panną Pelagią Zabłocką, i kamerdyner Antoni Klautschar z żoną Dorotą.